

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli  
rano o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1.30

Na prowincyi:

poczt. 1 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 1 zł. 80 ct.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4

miesięcznie 1. 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 8 4

oba wydania razem 4 4

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI**

## Ze spraw krajowych.

### Nowela do ustawy budowniczej z 4 kwietnia 1889. Nr 31 Dz. u. kraj.

Obok omówionego przez nas poprzednio projektu ustawy budowniczej wnosi Wydział krajowy na tegoroczną sesję sejmową nowelę do ustawy budowniczej z r. 1889 dla 191 miejscowości obowiązującej. — Projekt ten ma na celu rozszerzyć zakres działania tej ustawy na dalsze 23 gminy, tudzież skrócić tok instancyj w sprawach budowniczych przez wypuszczenie Rady gminnej, jako drugiej instancyj.

Potrzeba uzupełnienia jakoteż zmiany pomienionej ustawy wynika stąd, iż ustawa gminna dla 131 znaczniejszych gmin w kraju z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 31 obejmuje pomiędzy innymi także gminy, które dotychczas nie mają żadnej ustawy budowniczej, mianowicie: Andrychów, Barysz, Baranów, Błażowa, Boleszowce, Brzostek, Ciężkowice, Jagielnica, Janów (pow. Gródek), Jaryczów nowy, Jordanów, Kalwarya, Krakowiec, Łopatyn, Mosty wielkie, Niemirów, Nisko, Roźniatów, Rozwadów, Sędziszów, Skawina, Szczakowa i Wilanowice, razem przeto 23 gmin. Natomiast ustawie budowniczej dla 131 znaczniejszych miejscowości z dnia 4 kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31 podlegają pomiędzy innymi gminy, które nie zostały objęte wspomnianą wyżej ustawą gminną z 3. lipca 1896, a mianowicie:

Bircza, Chorostków, Dubiecko, Dynów, Głogów, Jezierzany, Kopeczyńce, Krystynopol, Łysiec, Mielnica, Niżniów, Obertyn, Otynia, Pystyn, Podkamień, Potok złoty, Skala, Sołotwina, Strusów, Toporów, Ulanów i Żmigród, razem 22 gmin.

Porównanie gmin ostatnich z pierwszemi wykazuje, że między ostatnimi jest większa część uboższych zarówno co do majątku gminy samej jak i jej mieszkańców, a mimo to podlegają gminy rzeczono ostrzejszym przepisom budowniczo-policyjnym, podczas gdy gminy pierwsze, stojące wogóle wyżej pod względem majątkowym, jak to nadmieniliśmy, żadnej dotąd nie mają ustawy budowniczej.

Już zatem z tego powodu słusznem jest, żeby one poddane zostały przepisom ustawy budowniczej, chociaż takiej samej, jakiej już podlegają gminy od nich uboższe.

Nadto skoro czynniki ustawodawcze uznały poszczególne na wstępie gminy jako zdolne do zadań wyższej administracyj gminnej w ogóle, to konieczną jest rzeczą ułatwić ich zarządom spełnianie tych zadań.

Projektowane zaś skrócenie toku instancyj uza-

sadnione jest tą niewłaściwością, że ze 131 gmin podlegających ustawie budowniczej z r. 1889 w 109 gminach skrócony już został tok instancyj w sprawach budowniczo-policyjnych na zasadzie §. 36. ustawy gminnej z 13 marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr., oraz §. 35 ustawy gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr., natomiast w 22 gminach wyżej poszczególnionych Rada gminna i nadal pozostała instancyją drugą.

Z tych powodów wnosi tedy Wydział krajowy uzupełnienie art. I. pomienionej ustawy budowniczej przez włączenie doń jeszcze 23 gmin wyżej wyszczególnionych. Przepisom tej ustawy podlegać tedy będzie razem 154 gmin następujących:

Andrychów, Baranów, Barysz, Belz, Biecz, Bircza, Błażowa, Bóbrka, Bohorodeczany, Bolechów, Boleszowce, Borszczów, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chorostków, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Ciężkowice, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Głogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jagielnica, Janów (pow. Gródek), Jaryczów nowy, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Jordanów, Kalwarya, Kalusz, Kamionka strumiłowa, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopeczyńce, Kosów, Kozowa, Krakowiec, Krystynopol, Kulików, Kutry, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łopatyn, Łysiec, Maków, Mielec, Mielnica, Mikołajów (pow. Żydaczów), Mikulince, Monasterzyska, Mościska, Mosty wielkie, Muszyna, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Niepołomice, Nisko, Niżniów, Niżankowice, Nowy Targ, Obertyn, Olesko, Oświęcim, Otynia, Peczeniżyn, Pilzno, Pystyn, Piwniczna, Podhajce, Podkamień (pow. Brody), Podwoleżyska, Pomorzany, Potok złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (pow. Mielec), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropeczyce, Rozdół, Rozwadów, Roźniatów, Rudki Rudnik (pow. Nisko), Rymanów, Sasów, Sądowa Wisznia, Sędziszów, Sieniawa, Skala, Skala, Skawina, Skole, Sokółów (pow. Kolbuszowa), Sołotwina, Starasól, Staremiasto, Stary Sącz, Strusów, Strzyżów, Sucha, Szczakowa, Szczercze, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki dolne, Wilanowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Zabłotów, Zalesce, Zator, Zbaraż, Zborów, Żmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

Nadto ulegają stosownej zmianie przepisy §§. 73 i 74, określające zakres działania zwierzchności i Rady gminnej w tym kierunku, iż drugą instancyją w sprawach budowniczo-policyjnych nie będzie Rada gminna, lecz Wydział powiatowy.

## Przygotowania do obchodu 100. rocznicy Mickiewiczowskiej.

Komisya odczytowa obywatelskiego komitetu, zajmujące się przygotowaniem wspaniałego obchodu Mickiewiczowskiego w roku przyszłym, rozsiła w tych dniach do wybitnych osób w całym kraju następującą odezwę:

Zbliża się rok 1898, w którym święcić będziemy setną rocznicę urodzin największego i najbardziej przez cały naród polski ukochanego poety, Adama Mickiewicza. Zapalić w tym roku serca całego ogółu polskiego miłością, czcią i uwielbieniem dla twórcy Pana Tadeusza, wyjaśnić znaczenie genialnego człowieka dla naszego narodu nawet tym, którzy zaledwie słyszeli o imieniu Adama — oto obowiązek oświeconych warstw naszego społeczeństwa.

Udział w obchodzie na cześć Mickiewicza powinni wziąć wszyscy, uczeni i prostaczkowie, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy. Obchód ten powinien być prawdziwym świętem narodowym, wspaniałą manifestacją uczuć społeczeństwa polskiego, umiejącego czuć wdzięczność dla swych wieszczów i duchowych przewodców. Uroczystość tę powinny święcić miasta, miasteczka, a nawet wioski małe, boć przecie najgorętszym życzeniem Adama było, aby słowo jego dotarło aż do strzech wieśniaczych.

Ażeby jednak obchód taki wypadł istotnie godnie i miał, ile możności, jednolity charakter, ażeby bez względu na uroczystości urządzone po szkołach ludowych i średnich odbył się w całym kraju równocześnie, należy wcześniej już zorganizować całą akcyę obchodową, utworzyć komitety, zająć się wyszukaniem odpowiednich prelegentów, słowem wszystko przewidzieć i wszystko przygotować.

Sprawą tą zajmuje się komisya odczytowa, wybrana z łona ogólnego komitetu Mickiewiczowskiego, zawiązanego we Lwowie, i taż komisya zwraca się dziś do W. P. z gorącą prośbą o zajęcie się zorganizowaniem w tym celu komitetu w myśl wskazówek pomieszczonej w dołączonej obok instrukcyi, albo w braku czasu o łaskawe wskazanie odpowiedniej osobistości, którejby z całą ufnością można tę akcyę powierzyć.

W nadziei, że W. P. nie odmówi naszej prośbie, prosimy o rychłą odpowiedź pod adresem dyrektora Franciszka Próchnickiego, lub dra Konstantego Wojciechowskiego w V. gimnazjum we Lwowie.

Pozostajemy z wysokim poważaniem  
za Komisję odczytową

Dr. Leonard Piętaś

Franciszek Próchnicki

przewodniczący.

zast. przewodniczącego.

Dr. Konstanty Wojciechowski, sekretarz.

## Pierwszy bunt.

SZKIC

przez

Abgar-Soltana.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedział mi, że nasze wzajemne stosunki z Wawrzynem są zawsze jak najdoskonalsze, że nawet dałem mu już coś ze dwa razy po sześć centów na paczkę tytoniu.

— To doskonale! — zawołał z ożywieniem Zych — To damy mu dziś dwie „szóstki“ i on nas wpuści do teatru, a później znowu wpuści do zakładu, tak, że nikt nie będzie wiedział... Pechuniowi sprawię dziś bal, żeby nie nie gadał.

Zaczęła się we mnie walka wewnętrzna, bałem się straszliwie, żeby się ta eskapada, bądź co bądź bardzo niebezpieczna, nie wydała, z drugiej strony paliła mnie ciekawość zobaczenia na scenie „Pięknej Heleny“. Przypominałem sobie wówczas, co za efekt wywarł daleki nasz kuzyn Oleś Topolski, który był w przeszłym roku we Wiedniu i później opowiadał w sąsiedztwie o przedstawieniu „Pięknej Heleny“... Wszyscy najbardziej elegancyj młodzie ludzie zazdrościli mu tego szczęścia, tylko ksiądz proboszcz i starsze panie gorszyły się temi opowieściami niesłychanie. Kilka słów zachęty zgrabnie podsunętych przez Zycha, zdecydowało mnie zupełnie. Postanowiłem bądź co bądź pójść dziś do teatru. Zabłądziłem tam nie obawiałem się zupełnie, bo Dratwowski zapomniał mnie, że w teatrze jest tak jak u siebie w domu.

— Znam tam każdy kącik — twierdził — nawet za kulisami bym nie zabłądził, ale tam nie ma po co gimnazystom chodzić, bo nawet chórzystki nie patrzą się na człowieka, jeżeli która nie zobaczy bransolety co najmniej za trzydzieści białów... Zre-

szta nie warto się z nimi zachodzić, bo po największej części chude i stare, a pretensye ogromne.

Pertraktacye moje z Wawrzynem poszły doskonale, dałem mu całe trzydzieści dwa centy, ażeby sobie kupił „wielką paczkę tureckiego“ i otwarcie mu powiedziałem, żeby nas obu wypuścił o wpół do siódmej, a czekał około dziesiątej i jak zastukamy do bramy, żeby nam otworzył. Wawrzyn zrozumiał plan nasz doskonale, projekt ten nawet wzbudził w nim pewne uszanowanie i oświadczył mi: „że zdawności, jeżeli jakie tu panie bywali, to zawżdy do tyjratru chodzili“.

Zych był uradowany z rezultatu moich układow z Wawrzynem i od razu zaczął się przystrajać do teatru. Byłem przykro zdziwiony, gdy zobaczyłem jak się przybrał mój towarzysz na tę wyprawę. Ubrał najbardziej znoszone ubranie, zrudziły połamany kapeluszy i ową polataną narzutkę, którą używał zamiast szlafroka. Według mego przekonania człowiek, idący na przedstawienie „Pięknej Heleny“, powinien ubrać na siebie najpiękniejsze stroje, jakie posiada. Ze zdziwieniem więc zapytałem Zycha:

— Cóż ty za maskaradę robisz?

— Tak ma być — odpowiedział.

— Jakto?... W dziurawej narzutce.

— A tak! — i zaczął się śmiać.

Cierpliwości mi nie stawało i zacząłem rozpytywać się na seryo, o powody tego dziwactwa.

On śmiał się ciągle i śmiejąc się odpowiedział:

— Cóż ty sobie myślisz, że ty tam furorę zrobisz swoim granatowym paltotem.

Oburzyło mnie tak widoczne lekceważenie mego nowego paltota, to też ze złością odpowiedziałem mu:

— Pewno lepszy od twej narzutki.

— Uspokój się — rzekł mi na to już poważnie — i sam weź jakąś starą kurtkę... My musimy iść na najwyższą galeryę, na sam „paradyż“, żeby

nas kto nie poznał... Wiem, że na „Pięknej Helenie“ nie będzie kanonika, ale może być mój stary lub który z belferów, a jakby poznał to byłaby bieda... Uczniom pod żadnym warunkiem na „Piękną Helenę“ chodzić nie można. Rozumiesz teraz, dla czego się tak przystrajam.

Zrozumiałem.

— Zresztą — mówił dalej — wmieszamy się pomiędzy smych szewczuków i terminatorów, to trzeba być podobnie do nich ubranym.

Poszedłem za jego radą i tak się obaj zamaskowaliśmy, że mogli nas kanonik spotkać tuż za bramą, a pewno by nas był nie poznał, tylko wziął by nas na pewno za dwóch uliczników.

Tylko to mnie gryzło okrutnie, że na przedstawienie „Pięknej Heleny“ szedłem tak fatalnie ubrany. Postanowiłem sobie jednak, że powrotem do parafii, gdy będę opowiadał o tym wypadku, nie dotykać zupełnie kwestyi mego stroju.

Najkrytyczniejszą chwilą owej wyprawy było przebycie głównych drzwi zakładowych. Na szczęście poszło nam to dziwnie gładko. Zeszliśmy wraz ze wszystkimi niby na wieczorek, a gdy inni poszli do jadalni, my zostaliśmy w korytarzu dość słabo oświetlonym, cichaczem podkradaliśmy się do wchodowej bramy, była ona już otworzona, a dyskretny Wawrzyn stał opodal i dawał nam znaki, że przejście wolne. Wyszliśmy.

Doznałem dziwnego, trudnego do opisanego wrażenia. Zdawało mi się, że umknąłem z więzienia. Z ciekawością przypatrywałem się tłumowi ulicznemu, wśród którego znaleźliśmy się od razu. Trzymałem się za połę Zychowej narzutki i doznawałem całkiem słusznej obawy zgrabienia się wśród ciemnych zaułków i gęsto snującej się różnorodnej publiczności.

Do odezwy tej załączy komisya następującą Instrukcyę do zawiązywania komitetów Mickiewiczowskich i urządzania ku czei poety obchodów w r. 1898.

**a) Organizacja komitetów.**

1. Przez wzgląd na to, że Mickiewicz był poetą narodowym w najszerszym tego słowa znaczeniu, pożądanem jest, ażeby w skład komitetu wchodził przedstawiciel wszystkich stanów i warstw ludności.

2. Komitet wybiera z grona swego przewodniczącego i sekretarza, w razie potrzeby także innych funkcyjaryuszów.

3. Komitet zajmie się urządzeniem uroczystości w miejscu swego bytu i obmyśli wszystko, co będzie potrzebne, ażeby tej wielkiej uroczystości narodowej zapewnić powodzenie. Komitet postara się też o fundusze na pokrycie możliwych kosztów urządzenia obchodu.

4. Prezydya komitetów biorą w swe ręce inicjatywę w zawiązywaniu komitetów w okolicy i porozumiewają się w sprawie obchodu z przewodniczącymi tychże komitetów filialnych, pozostawiając im zresztą najszerszą swobodę działania co do obchodu, a poprzestając tylko na wdrożeniu sprawy i na uzyskaniu tej pewności, że obchód odbędzie się należyście, w duchu patriotycznym.

5. Prezydya komitetów donoszą o rezultatach swych zabiegów w okolicy około zawiązywania komitetów i wyszukiwania odpowiednich prelegentów do prezydium komisji odczytowej, wybranej z łona ogólnego komitetu Mickiewiczowskiego we Lwowie.

Uwaga. Prezydium komitetu zawiadamia również miejscową władzę polityczną, o obchodzie, podając termin i program uroczystości.

**b) Obchód ku czei Mickiewicza.**

1. Obchód odbędzie się w r. 1898. w tygodniu Mickiewiczowskim, który lwowski komitet ogólny później wyznaczy. Najodpowiedniejszy dzień w tygodniu tym wybiorą same komitety miejscowe.

2. Obchód składać się będzie przynajmniej:

a) z uroczystego nabożeństwa dziękczynnego,

b) z zebrania publicznego. Program zebrania powinien obejmować część muzykarno-wokalną i przemówienie, wygłoszone, o ile możności, ustnie, w którym chodziłoby przede wszystkim o zwrócenie uwagi na charakter Mickiewicza jako poety narodowego, na jego znaczenie dla myśli i ideałów polskich.

Przemówienie to nie powinno być suchą rozprawą naukową, ani wykładem literackim, lecz powinno trafić do serc zebranej publiczności, ażeby zapalić w nich miłość dla szczytnych ideałów narodowych, jakoteż wdzięczność i cześć dla tego, który był i jest najlepszym tych ideałów rzecznikiem.

Stosownie do warunków miejscowych na zakończenie uroczystego zebrania przemówi uproszona przez Komitet wybitna jakaś osobistość.

Program uroczystego obchodu może być rozszerzony czy to wmurowaniem tablicy pamiątkowej w kościele lub na publicznym placu, nazwanym imieniem poety — czyto zasadzeniem na miejscu stosownem dębu lub lipy „Mickiewicza“ — czyto w inny sposób odpowiedni.

3. Wstęp na uroczystość Mickiewiczowską powinien być bezpłatnym, za zaproszeniami, lub biletami, stosownie do warunków miejscowych.

4. Sprawozdanie z odbytego obchodu zechcą komitety nadesłać na ręce prezydium komisji odczytowej celem pomieszczenia go w roczniku jubileuszowym Mickiewicza.

**KRONIKA.**

**Mianowania.** Namiestnik zamianował wachmistrza żandarmerji Edmunda Kowalskiego kancelistą policyjnym w etacie dyrekcji policyi we Lwowie.

Notaryuszami mianowani zostali kandydaci notaryalni: Antoni Schiller z Nadwórny dla Potoka złotego, Aleksander Strocki z Bursztyna dla Otynii, Ludwik Piątkiewicz z Mikuliniec dla Boryni, Wilhelm Petry z Bolechowa dla Żabiego i Marceli Ruxer z Doliny dla Lutowsk.

**Panteon narodowy.** Zgromadzenie delegatów Rady miejskiej odbyło wczoraj wielce zajmującą naradę przy udziale liczniejszym niż zazwyczaj. Na konferencji był obecny artysta malarz p. Jan Styka, który zaproszony przez prezydenta miasta, rozwinał myśl założenia we Lwowie Panteonu narodowego i swój wykład uzupełniał datami, szkicami i planami. Sprawozdanie z tego wielce interesującego posiedzenia odkładamy do numeru popołudniowego.

**Pożar w śródmieściu.** Wczoraj przed godziną Ściąg po południu zaalarmował dzwon pożarowy mieszkańców. Obydwa treny wyruszyły w stronę ul. Krakowskiej, a za strażą biegly tłumy publiczności.

Pożar wybuchł w domu dra Diamanda przy ul. Śnieżnej pod l. 7, w mieszkaniu p. Wiktora Weissa. Zapaliła się belka sufitowa. W pierwszej chwili sądzono, iż dym w mieszkaniu pochodzi z pieca lub zatkanego komina, gdy jednak z pękniętego sufitu zaczęły się dobywać płomienie, mieszkańcy rzucili się do gaszenia ognia, zapominając w przerażeniu o wezwaniu pomocy straży ogniowej. Tę ostatnią wezwano dopiero w chwili, gdy przechodnie ujrzeli kłęby dymu, dobywające się ze strychu, objętego już płomieniami, a sufit runął w mieszkaniu.

W chwili, gdy przybyła straż, ogień objął już sufit w trzech lokalach i wydostawszy się na strych zaczął topić dach cynkowy. Dzięki energicznemu ratunkowi, ugaszono pożar już przed godziną 6-ta

Uwaga. We wszystkich sprawach należy odnosić się do zastępcy przewodniczącego komisji odczytowej, dyrektora Franciszka Próchnickiego, lub sekretarza dr. Konstantego Wejciechowskiego w V. gimnazjum we Lwowie.

**Ostatnia poczta.**

Lwów, 14 grudnia.

W Czerniowcach otrzymujemy pocieszającą wiadomość:

Krzywdą, jaką wyrządzone ludności polskiej w Wyżnicy przez zniesienie nauki języka polskiego w szkołach tamtejszych, krzywda, która dotknęła głęboko wszystkie sfery naszego społeczeństwa, została naprawiona. Z uznaniem podnieść należy, iż z niemiejszą od innych gorliwością duchowni katolicy na Bukowinie dokładali starań, ażeby naukę tę przywrócono.

I im to właśnie powiodło się cel osiągnąć.

Na plenarnem posiedzeniu bukow. Rady szkolnej krajowej dnia 10 b. m., zastępca interesów wyznań katolickich, członek tejże Rady, ks. kanonik Józef Schmid, rzym. kat. proboszcz czerniowiecki, uczynił i umotywował wniosek o przywrócenie w szkołach ludowych w Wyżnicy nauki języka polskiego. Na podstawie dat urzędowych — z pewnością nie stronniczych dla żywiołu polskiego — mowca wykazał, iż uczęszcza tam 69 dzieci narodowości polskiej, że zatem Polacy mają prawo domagać się, ażeby wykład języka polskiego odbywał się nadal tak, jak to było dawniej.

Wniosek ks. kan. Schmida znalazł poparcie ze strony większości i Rada szkolna powzięła uchwałę, przywracającą naukę języka polskiego w Wyżnicy.

Za powyższe zadośćuczynienie słusznym wymaganiem ludności polskiej uznanie należy się szan. kapłanowi, który ujął się za bukowińskimi Polakami.

Z Warszawy donoszą, iż znów dwie biblioteki włościańskie otwarto w guberniach Królestwa Polskiego: jedną w Bielawach, w gub. warszawskiej, drugą w Tarnogórze, w gub. lubelskiej. Ogółem dotąd jest otwartych 7 bibliotek. Każda z bibliotek liczy 201 książek, a w tej liczbie około połowy stanowią rosyjskie. Lud wszędzie rozbiiera chętnie książki, ale tylko polskie. Wobec pochopności włościan do czytania książek, władza zamierza podobno w ciągu stycznia zwiększyć biblioteczkilik, ażeby każda z nich liczyła 450 książek.

W ostatnim zeszycie *Revue des deux mondes* znajdujemy drugą już część obszernego studjum p. Charlesa Benoist p. t. „La monarchie austro-hongroise“.

W pierwszej części, umieszczonej w piśmie paryskim poprzednio, zawarty był zarys narodowościowo-historyczny państwa austro-węgierskiego; obecna część mówi o partyach i ludziach. P. Benoist jest wcale dobrym znawcą naszych stosunków politycznych, a rzecz swą traktuje w sposób spokojny i bezstronny. Ustępny o Kole polskiem i o hr. Badenim są ciekawe. Szczególniej sylwetka hr. Ba-

Szkoda znaczna, uległo bowiem zniszczeniu urządzenie mieszkania p. W., trzy sufity i część dachu.

Przy ogniu utrzymywała porządek policya, pogotowie 80 p. p., przybyli zaś p. prezydent dr. Małachowski, referent ogniowy w radzie p. Basch i licznie członkowie Rady miejskiej. Pogotowie towarzysztwa ratunkowego przybyło, jak zwykle, na miejsce pożaru i udzieliło pomocy stróżowej Maryi Górnej, która z przerażenia omdlała.

**Trzy przejechania.** Nieostrożność woźniców lwowskich była wczoraj powodem trzech krwawych wypadków w ulicach miasta. Mianowicie w ul. Szeptychkich przejechano dozorcę domu l. 7 Kaspra Skrzyńskiego. W ul. Żółkiewskiej przejechał dorożkarz Nr. 240 Piotra Budzińskiego, zamieszkałego pod l. 55, a już popołudniu zdarzył się na tej samej ulicy ponowny wypadek przejechania ciężkim wozem 17-letniej pani H. Czartoryskiej. Nieostrożny woźnica zbiegł w tym ostatnim wypadku bez wieści, dwóch innych aresztowała policya. Wszystkie ofiary opatrzyło Tow. ratunkowe.

**Niedoszły zbrodniarz.** W stanie zupełnie bezprzytomnym sprowadzono wczoraj wieczorem około godz. 11-tej na inspekcję policyjną Jana Czerwińskiego, terminatora piekarskiego rodem z Janowa, liczącego lat dziewiętnaście. Aresztowano go w restauracji przy ul. Sieniawskiej na wezwanie kelnera, który dostrzegł w kieszeni Cz. rewolwer. Aresztowany zeznał na pytania komisarza, że miał zamiar zastrzelić dziewczynę, która stała się przyczyną jego nieszczęścia, następnie zaś siebie. Plan ten ukuł on zupełnie na trzeźwo i zamysłał go przeprowadzić z całą konsekwencją. Kupił u Pieleckiego rewolwer i naboje, i wszedł do restauracji, ażeby zacerpnąć w trunku odwagi do wykonania czynu. Niedoszłego mordercę i samobójcę osadzono w aresztach policyjnych. Po wytrzeźwieniu się zastanowi się zapewne sam nad nierozwagą swego kroku i na przyszłość da spokój.

**W Bojszowcach** — jak nam stamtąd donoszą — zmarł dnia 11 bm. po długiej i ciężkiej sibości Romuald Limanowski, dyrektor Banku zaliczko-

deniego — któremu autor przypisuje więcej siły aniżeli głośności — zasługuje na uwagę.

O obecnej Izbie p. Benoist pisze w ten sposób: „Nowa Izba jest bez porównania mierniejsza, a nawet gorsza, aniżeli ta, które były przed nią — i to z potrójnego punktu widzenia, społecznego, moralnego i intelektualnego. Głosowanie powszechne, zadane nawet w dawce złagodzonej, zrujnowało i zabiło parlamentaryzm“.

Brzydkie curiosum odkryły znowu *Pet. Wiadomości*.

Oto w tych dniach wydana została i urzędowo zalecona do użytku nowa Czytanka dla szkół ludowych w t. zw. „krajach północno-zachodnich“ Rosyi. Podręcznik ten, którego autorami są pp. Odincow i Bogojawlenski, doznał gorącego poparcia ze strony kuratora okręgu naukowego wileńskiego — i obecnie usuwa z użycia wszelkie inne podręczniki w tamtejszych szkołach.

Tymczasem *Pet. Wied.* przekonały się, że nowa czytanka stanowi istne *horrendum*. Zawiera ona mnóstwo nonsensów takich n. p., jak dowodzenie, że ziemia jest kulista dla tego, że nie jest „ani płaską ani czworokątną“, jak twierdzenie, że w środku systemu słonecznego siedzi „taki sobie“ robaczek świętojański itd. itd. Ale to wszystko niczem jeszcze wobec tendencji książki, która usiłuje w duszy dźwignąć budzić namiętności polityczne i nietolerancję religijną.

Tak np. katolicyzm nazwano w podręczniku pp. Bogojawlenskiego i Odincowa „szaleństwem“ (*bezumie*), a w wielu miejscach jest mowa o „intrygach“ i „propagandzie księdzów“. Gdzieindziej znów powiedziano, że t. zw. „inorodcy“ t. j. poddani rosyjscy innego pochodzenia „na zawsze zostaną pasierbami państwa“ itd. itd. *Pet. Wied.* surowo potępiają podobne bezceństwa — i żądają usunięcia niewłaściwej książki ze szkół. „Czy władza najwyższa wie o tym najnowszym usiłowaniu szerszenia nienawiści i waśni w łonie społeczeństwa?“ — pytają z oburzeniem *Pet. Wied.* Zapewnie nie, ale wiedzą o tem dobrze — „czynownicy“.

**Telegramy „Słowa Polskiego“.**

**Zjazd słowiański w Krakowie.**

Kraków, 14 grudnia. Czescy i słowenscy posłowie zwiedzili dzisiaj miasto i składali wizyty różnym wybitnym osobistościom.

Śniadaniem urządził dla nich Klub konserwatywny. Goście b. ministrowi skarbu p. Julianowi Dunajewskiemu zbiorowo wyrazili cześć. Dunajewski pisemnie im za to podziękował.

Następnie odbył się obiad dany przez miasto na cześć gości. Obecnych było przeszło sto osób.

Przemawiał podczas obiadu prezydent m. Krakowa p. Friedlein, dalej poseł dr. Pacak, wice-prez. p. Jakubowski i poseł Vukovic. Obecny był ks. Stojałowski.

Wieczorem posłowie byli w teatrze. Publiczność witała wszystkich owacyjnie. Dziś posłowie odprowadzeni zostaną do Prze-

wego, zastępca krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, radny miasta i członek Rady powiatowej rohatyńskiej, urodzony dnia 7 lutego 1858 w Toni, powiecie krakowskim. Wieść o zgonie jego rozeszła się w całej okolicy lotem błyskawicy i każdy spieszył oddać mu przynależną cześć, na którą, sobie zastąpił jako mąż sumienawy, prawy i zacny, wszechstronnie poważany i lubiany, pełen szlachetności i stałości charakteru ze wszech miar.

Dyrekcya straciła w nim męża, który był filarem Towarzystwa, miasto radnego, który swoją dobrą radą i wpływem bardzo się temuż zasłużył, kraj wreszcie męża czynnego choć w cichości sprawami tegoż gorliwie się zajmującego, w końcu rodzina ukochanego brata i szwagra.

**Pojedynek.** Donoszą nam z Tarnopola o śmiertelnym pojedynku, który się odbył tam wczoraj pomiędzy dwoma porucznikami 10 i 9 pułku dragounów pp. H. i D. Rezultat był fatalny. Porucznik H. padł trupem na miejscu. Powodem pojedynku miały być wymówki, które czynił H. porucznikowi D. z powodu sposobu udzielania nauki gry w karty jednemu z młodszych kolegów.

**Polak na obczyźnie.** P. Władysław Szaniawski, Warszawianin, doktor medycyny uniwersytetu wiedeńskiego, w tych dniach od uniwersytetu w Erlangen, w Bawaryi, otrzymał stopień doktora filozofji. Dr. Szaniawski niebawem obejmie katedrę botaniki w Monachium.

**Straszna zaraza trądu** szerzy się gwałtownie w gub. nadbałtyckich Rosyi. Rząd zamierza urządzić w Dorpacie izolowany przytułek dla 100 nieszczęśliwych, dotkniętych trądem.

**Zamach w teatrze.** Podczas przedstawienia w teatrze w Syrakuzach dyrektor orkiestry J. Salvatore strzelił z rewolweru do primadonny Olgi Rosselli i zranił ją w twarz. Następnie strzelił sam do siebie i zadał sobie ciężką ranę. Powodem zamachu była zazdrość.

**Pojedynek dziennikarski.** Z Petersburga donoszą: Wskatek dziennikarskiej polemiki odbył się tutaj

**Wiedeń, 22 grudnia.** *Wiener Ztg* publikuje zwołanie Sejmów: galicyjskiego, dolno austriackiego, styryjskiego, krainńskiego, śląskiego i goryczyjskiego na dzień 28 grudnia.

Na dzień 10-go stycznia zwołane zostaną Sejmy: czeski, górno austriacki, solnogradzki, karyński, bukowiński, morawski, tyrolski, przedarulański i tryesteński. Sejm dalmacki ma się zebrać 17-go stycznia, istryjski 20-go stycznia.

**Wiedeń, 22 grudnia.** Komisja budżetowa austriackiej delegacji skonstruowała jednoznaczność wszystkich uchwał obu delegacji. Co do wspólnej ustawy finansowej wniósł referent Dumba, że o ile na rok 1898 wspólność wpływów celnych Austro-Węgier pozostaje w mocy, o tyle niepokrytą część wspólnych wydatków należy rozdzielić pomiędzy Austrię i Węgry z zastrzeżeniami postanowień prawa z r. 1871, w myśl postanowień prawa r. 1867. Wniosek przyjęto wszystkimi głosami przeciwko dwóm. Posiedzenie zamknięto.

**Wiedeń, 22 grudnia.** Komisja z siedmiu węgierskiej delegacji uchwalila wnioski, które mają być przedstawione do uchwały dzisiejszemu pełnemu posiedzeniu delegacji, celem ostatecznego ustalenia pozycji, dotychczas pozostawionych w zawieszaniu. Wnioski te są zupełnie zgodne z treścią wczorajszych uchwał delegacji austriackiej.

**Wiedeń, 22 stycznia.** Jak z wielu stron donoszą, w tych już dniach ustępuje ze swego stanowiska dotychczasowy główny ochmistrz dworu arcyksięcia Ottona, książę Alfred Montenuovo, a jego małżonka księżna Montenuovo opuszcza stanowisko głównej ochmistrzyni arcyksiężny Maryi Józefy. Na głównego ochmistrza dworu arcyksięcia powołany zostanie general-major hr. Karol Dlauhowesky von Langendorf, który przez szereg lat pozostawał przy dworze arcyksięcia Karola Ludwika i w rodzinie arcyksiężnej pozyskał sympatyę; przed rokiem jeszcze był on komendantem pułku ułanów im. arcyksięcia Ottona. Obejmie swe stanowisko zaraz po Nowym Roku.

**Praga, 22 grudnia.** Depesze z pozdrowieniami przesłane przez kolegium czeskich mężów zaufania, brzmią jak następuje:

„Hr. Kazimierz Baden — Busk. Kolegium kraj. mężów zaufania partji narodowo-wolnomyślniej na dzisiejszem swem pełnem posiedzeniu jednogłośnie postanowiło wyrazić panu serdeczne dzięki za działalność, dążącą do przeprowadzenia równouprawnienia wszystkich ludów Austrii, a szczególnie do równouprawnienia ludu czeskiego. Ten czyn pański lud czeski na zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci“.

„Do pp. prezydentów Izby posłów w Radzie państwa, Dawida Abrahamowicza, dr. Karola Kramarza i dr. Wiktora Fuchsa. — Kolegium kraj. mężów zaufania partji narodowo-wolnomyślniej uchwaliło jednogłośnie na dzisiejszem pełnem posiedzeniu wyrazić panom swe uznanie za wielką ofiarność, którą panowie, jako prezydenci Izby posłów, niestrudzenie objawialiście w interesie prawa i słuszności“.

„Pp. Apolinary Jaworski, dr. Jan Susteric, dr. Alfred Ebenhoch, Johann Lupul, Juliusz hr. Falkenhayn, Edward hr. Palfy. — Kolegium kraj. mężów zaufania partji narodowo-wolnomyślniej jednomyślnie na dzisiejszem pełnem posiedzeniu uchwaliło wyrazić panom swą radość z powodu zgo-

onej łączności prawicy, w której reprezentowaną jest imponująca większość ludów Austrii i oczekuje, że usiłowania, dążące do równouprawnienia wszystkich ludów, przy wspólnej pracy odniosą pomyślny rezultat“.

Depesze podpisał dr. Skarda, przewodniczący Kom. wykonawczego.

**Linc, 22 grudnia.** Dr. Ebenhoch udał się na wezwanie prezydenta ministrów do Wiednia, ażeby, jak tutaj głoszą, omówić z nim kwestye, które będą przedmiotem obrad nastąpić mającej sesji Sejmu górno-austriackiego.

**Praga, 22 grudnia.** Posel Funke oświadczył na zgromadzeniu w Litomierzycach: Austrija stanęła przed nowym zwrotem w swych wewnętrznych stosunkach. Położenie jest bardzo poważne. Stosunki te mogą wywołać wiele doniosłych zajść, bo często już zaburzenia wewnętrzne wpływały decydująco na zewnętrzną siłę mocarstwa.

Zaburzenia te wywołane zostały przez jeden jedyny samowolny, bezprawny ukaz hrabiego Baddiego — a wstrzesły podwalinami państwa, którego konstytucya jest zagrożona.

Stronnictwa niemiecko-liberalne, stoją na stanowisku konstytucyj. trzymają się silnie swobód i praw gwarantowanych przez konstytucyę, oraz bronią zasady jedności państwa.

Wolnomyślni Niemcy walcą w obronie praw narodowych, przemocą i bezprawiem wydartych i walki tej nie porzucą nigdy, przenigdy. Naprzeciw niemieckim stronnictwom wolnomyślnym stoi większość, dążąca frazesami jak „równouprawnienie“ do wywalenia hegemonii Słowian w Austrii — do jej sfederalizowania. Atoli rząd powinien stać na gruncie konstytucyj, której ma być stróżem. Wychodząc z tego założenia, powinien rząd stosownie zająć stanowisko względem stronnictw w parlamencie. Jeżeli obecne zaburzenia nie uda się usunąć obecnemu parlamentowi, to pozostanie tylko jeden środek: t. j. rozwiązanie Rady państwa. Nowa Izba nie będzie już miała tej samej większości.

**Budapeszt, 22 grudnia.** Podług *Pester Lloyd*, pomiędzy rządem a skrajną lewicą są w toku rokowania kompromisowe, które otwierają widoki przyjęcia nowego prowizoryum ugodowego na zasadzie pewnych modyfikacyj tego prawa w kierunku bardziej ścisłego określenia warunków samodzielnej regulacji wspólnych spraw ze strony Węgier.

**Berlin 21 grudnia.** Wiadomość o zgonie małżonki kanclerza państwa niemieckiego wywołała we wszystkich warstwach ludności żywe współczucie tem bardziej, że nie była wcale oczekiwaną.

Księżna, która przybyła tutaj we czwartek z Paryża, miała tam ataki, ale lekarz paryski, homeopata, uznał to za objawy cierpienia wątroby, któremu nie przypisywał żadnego poważniejszego znaczenia. Pozwolił on tedy księżnej wychodzić z domu i nie stawiał żadnych przeszkód jej wyjazdowi do Berlina.

Po przybyciu tutaj, księżnie jednakowoż się pogorszyło — i uznano cierpienie za niebezpieczne zapalenie płuc. Wreszcie wczoraj w południe nastąpił zwrot ku gorszemu, który kazał obawiać się katastrofy. Wezwano telegraficznie do łóża chorej nieobecnych krewnych i księżna przyjęła sakramenta. Przez noc czuwał przy niej książę i dwaj lekarze.

**Angielska gazeta „Chicago Times Herald“**, wychodząca w Chicago, umieściła na naczelnem miejscu portrety czterech największych żyjących Polaków: hr. Badeniego, bylego prezesa gabinetu austriackiego — kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, prefekta Propagandy — Jana Ignacego Paderewskiego, najslawniejszego fortepianisty, i — Henryka Sienkiewicza, najznakomitszego pisarza polskiego. Do każdego z portretów dołączony jest krótki życiorys.

**Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Wydział Towarzystwa poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najszczerzego podziękowania reprezentacji miejskiej, paniom komitetowym, artystkom i artystom, biorącym udział w wykonaniu programu produkcyj. pułkownikowi Ocetkiewiczowi za bezinteresowne dostarczenie muzyki, wreszcie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyłożyli się do uświetnienia ratu dziennikarskiego, urządzonego w dniu 4 grudnia b. r. w salach ratuszowych.

**Klub szermierzy** urządza w dniu 3 lutego 1898 wieczór z tańcami, z którego cały dochód przeznaczna na budowę domu akademickiego.

**Podziękowanie.** P. Władysław Bażant, właściciel handlu korzennego ul. Halicka 1. 3, we Lwowie, ofiarował 3 proc. od dziennego targu, przez cały miesiąc grudzień, na rzecz biednej uczącej się dziewczynki, zostającej pod opieką pań Tow. Szk. ludowej. Równocześnie firma Stachiewicz i Abrysowski ofiarowała baraban na ubranie dla ubogich uczących się dzieci naszego miasta.

Za obie te ofiary, Tow. pań Szkoły ludowej składa wdzięczne podziękowanie.

**Datki na obiady** dla głodnych dzieci złożyli: pp. Jan Rakowski ze sprzedaży dziełka 10 zł. 15 ct., Władysław Hofmoki 1 zł., Hipolit Pietraszkiewicz 2 zł., Redakeya *Kur. Lw.* 9 zł. 45 ct., Jan Rakowski za pracy umysłowej i z ofiary dobroczynnej 21 zł. Dalsze datki przyjmuje dyrekcya seminarjum nauczycielskiego żeńsk. ul. Skarbowska lub biuro rady szkolnej okręgowej.

Wreszcie po długiej walce, dziś o godz. 3 nastąpiła śmierć.

O zgonie księżnej zawiadomiono natychmiast rodzinę i sfery arystokratyczne. Cesarzowi Wilhelmowi doniesiono o tem telegraficznie do Torunia, dokąd udał się onegdaj. Natychmiast też nadeszły liczne wyrazy współczucia. Cesarzowa złożyła w południe kondolencyę osobistą; także cesarzowa Fryderykowa przybyła z wizytą kondolencyjną. Z posłów pierwsi zapisali swe nazwiska na liście kondolencyjnej pp. Szoegeny i markiz Noailles. Wezwany odbędzie się uroczyste pokropienie zwłok, które potem zostaną przewiezione do Schillingsfuerst i tam d. 26-go grudnia złożone w grobowcach rodzinnych. W Berlinie d. 28-go bm. odbędzie się w kościele św. Jadwigi uroczyste żałobne nabożeństwo.

**Paryż, 22 grudnia.** W rozmowie z jednym z współpracowników *Figara* senator Scheurer-Kestner wyjaśnił sprzeczność swych oświadczeń. Pan Rodays z *Figara* oświadczył, że trzymał się ściśle informacyi Scheurer-Kestnera. Panuje tu proste nieporozumienie. „W senacie oświadczyłem tylko, mówi Scheurer-Kestner, że przyjmuję na siebie zupełną odpowiedzialność za wszystko, pod co położę mój podpis. Nie dawałem *Figari* żadnych informacyi, ale mam przyjaciół, którym się zwierzałem — i oni to — pośrednio czy bezpośrednio — wspierali mnie przez *Figara* w mej śmiałej kampanii. Przyjaciółom tym zdradziłem w interesie sprawiedliwości kilka szczegółów. Nie żałuję tego, bo żadna z moich informacyi nie była mylną“.

**Petersburg, 22 grudnia.** Łubieński 24 pułk rosyjskich dragonów przygotował i wysłał honorowemu swemu szefowi, arcyksięciu austriackiemu Ottonowi wspaniały album z fotografiami wszystkich oficerów, widokami koszar i wewnętrznego ich urządzenia.

**Rzym, 22 grudnia.** Izba deputowanych odroczyła się do 25 stycznia.

**Londyn, 22 grudnia.** Biuro Reutersa donosi z Yokohamy: Rząd rosyjski zawiadomił rząd japoński o czasowym zajęciu portu Arthur. Wielka eskadra japońska opuściła Nagasaki.

**Konstantynopol, 22 grudnia.** Doniesienia gazet o rokowaniach posłów co do Krety są nieprawdziwe, ponieważ układy te pozostają w tajemnicy. Twierdzą wreszta, że po dotychczasowych postępkach układów jest oczekiwanem jednogłośnie porozumienie się mocarstw co do różnych poglądów na sprawę kretańską.

## Gielda zbożowa.

(Telegram „Słowa polskiego“).

**Wiedeń, 22 grudnia.** Rzeczywiście wzmocnione notowania nowojorskie i lepsze wiadomości z targu angielskiego nie wywołały pożądanej ochoty do interesu tak, że oprócz paru pojedynczych obrotów w pszenicy, panował prawie zupełny spokój. Tendencya była jednak cokolwiek mocniejsza: pszenica i żyto zyskały po 3 do 4 ct., ale za to owies i kukurudza zaledwo zdołały utrzymać stanowisko z poprzedniego wieczora. Słabo usposobiony rzepak stracił 15 centów.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 11.87, a rzepak na styczeń-luty po 13.60. Dalej notowano żyto na wiosnę po 8.80 do 8.82, owies na wiosnę po 6.70 do 6.72, kukurydzę na wiosnę po 5.70 do 5.72. Ku końcowi giełdy robiono obroty z pszenicą po 11.86. Zresztą położenie niezmiennione.

W spirytusie nie było ani obrotów ani zmiany kursu. Za gotowy kontyngentowy towar, podług ostatnich notowań, płacono 18.40, żądano 18.70.

## Depesze handlowe z 22. bm.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 130.80. Węgierskie akcje kredytowe 378.75. Akcje anglo-austriackie 160.—. Akcje banku Union 291.50. Akcje kolei południowej 77.50. Losy tureckie 59.50. Akcje kolei państwowej 334.25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292.50. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.60. Akcje tytoniowe 148.—. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.30. Akcje kolei Ebental 259.—. Akcje banku dla krajów koronnych 216.50. 4-procentowa węgierska renta złota 121.75. Akcje banku związkowego 253.50. Węgierska renta papierowa 99.65. Kredytowe ziemskie 442.—. Kredyty 350.75. Rimamurania 245.—. Rubel papierowy 1.28.25. Uspობienie silne.

**Budapeszt.** Austr. kredyty 349.70, Węg. pożyczka premiiowa 153.—, Węg. bank kredytowy 377.75, Węg. bank eskontowy 245.—, Węg. bank hypoteczny 269.50, Węg. renta koronowa 99.50, Rimamurania 244.75.

**Berlin.** Kredyty 219.40, Staatsbahny 141.80, Lombardy 33.80, Austr. złota renta 102.50, Austr. srebrna renta —.—, Węg. złota renta 102.75, Disconto Comandit 198.75, Laura 180.75, Bochumer 200.60, Harpener 188.90, Kolej Ostpreussen 94.60, Kolej Mittelmeer 99.—, Kolej Meridional 125.60, Kolej Henry 116.75, Renta włoska 94.50, Południowa 33.60, Mławka 82.75, Turki 112.—, Rosyjskie banknoty 216.75.

**Frankfurt.** Kredyty 295.25, Staatsbahny 281.75, Lombardy 68.50, Węg. złota renta 102.40, Węg. renta koronowa 99.60, Włoskie 94.10, Harpener 188.60, Disconto 198.50.

**Hamburg.** Akcje kredytowe 295.10.

**Londyn.** 2 3/4% Konsole 112 3/8, Lombardy 7 1/4, Węgierska renta złota 102.25, Austr. złota renta —.—.

## Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 20 grudnia.

Pomimo ustania zagranicznych sprzedaży tutejszych walorów państwowych oraz potaniaenia dewiz i walut, poprawiły się kursa na tutejszym targu bardzo nieznacznie i bynajmniej nie wygląda na to, by można się spodziewać jakiegokolwiek zwrotu.

Jedynym powodem, tak ujemnego stanu rzeczy jest kwestya ugody, której szczęśliwe załatwienie staje się, niestety, co raz bardziej problematyczne. Spekulacya patrzy z uczuciem prawdziwej trwogi na obrady sejmu peszteńskiego, gdzie partya nie zawisłych proklamuje głośno zerwanie ugody w dotychczasowej formie i domaga się utworzenia dwóch zupełnie samostajnych państw, o samodzielnym granicach cłowych.

Ktoby na tem więcej ucierpiał, czy Węgrzy eksportujące produkta rolnicze do Austrii, czy Austria, mająca najznaczniejszy zbył swych wyrobów przemysłowych w Węgrzech, to pytanie zupełnie otwarte, które rozwiązać mogą tylko doświadczenia kilku lat.

Ze jednak i jedna i druga strona musiałaby ponieść bardzo znaczne straty w każdym razie, to a priori nie ulega najmniejszej wątpliwości, a tem bardziej musi każdego bezstronnego zadziwić zaślepienie stron interesowanych, które nie zawahają się postawić wszystkiego na jedną kartę, lecz nie dlatego, by wygrać, lecz by się przekonać, która strona więcej przegra, względnie przegrana dłużej wytrzyma.

Jest to w każdy sposób gra niezwykle oryginalna, ale też niezmiernie niebezpieczna, bo w zgubnych następstwach wręcz nieobliczalna. I giełda boi się, boi się całkiem otwarcie, tak spekulacya, jak i kontrmina, obydwie zahipnotyzowane zmiennym kalejdoskopem szans ugodowych.

Spekulacya wie bowiem bardzo dobrze, że zerwanie ugody będzie dla niej takim ciosem, którego prawdopodobnie nie wytrzyma, a jeżeli, to wypadnie czekać szereg lat, by zniszczony targ choć trochę podratować.

Podobnie także kontrmina, choć nie w tak znacznej mierze, gdyż ona może uderzyć już w późniejszej chwili, chyba, żeby wówczas już nie znalazła przeciwnika.

Na razie przeto panuje przymusowe zawieszenie broni i kompletna bezczynność na targu, powodująca powolne kruszenie kursów.

Nieco więcej wierzy w szanse ugody zagranica, która przestała sprzedawać tutejsze renty, wskutek czego poprawił się bardzo znacznie kurs towarowy tychże; kurs pieniężny jest stosunkowo jeszcze dość niski, lecz wywołuje za to wrażenie większej stałości.

Bardzo znaczna różnica zapanowała na targu dewiz i walut; wobec Paryża i Londynu znikło już nawet agio, a kurs równości walutowej okazuje nieznaczne plus 1 $\frac{3}{4}$  względnie jednej setnej; wobec Berlina agio wprawdzie jeszcze nie znikło, ale obniżyło się bardzo znacznie z 59'25 na 59'01. Główną zasługę przypisać należy działalności Banku austro-węgierskiego, który przeciw, prawie w ostatniej chwili, uległ ogólnym i usilnym nawoływaniom i stosunkowo nie wielką ofiarą 18 milionów w zlocie przerwał dalszą wyższkę walutową i rozbił w niwecz niecną spekulacyę walutową.

Wśród tak ujemnych warunków musiały być w ubiegłym tygodniu rozmiary obrotów, a tem samem i fluktuacye kursowe szczególnie w bankach i kolejach, bardzo nieznaczne, do czego przyczynia się także nadchodzący czas świąteczny, w tym roku dla giełdy wcale nie wesoly.

Na ponure tło refleksyj świątecznych rzuca najbliższa, tak bardzo niepewna przyszłość swe złowrogie cienie, odbierając każdemu nadzieję w lepsze czasy.

Także targ lokalnych efektów, stojący na razie na uboczu wpływów politycznych, nie ma powodu oceniać nieco lepiej szanse przyszłości, choćby zresztą zupełnie normalnej. Najlepszą ilustracyę stanowi w tej mierze sprawozdanie austriackiego przemysłu górniczego i maszynowego za rok 1897, który, niestety, nie wykazał w niczem postępu, ani co do zbytu, ani co do cen. Należy przy tem zważyć, że tak w r. b., jak i w r. 1896 — dawał się bardzo mało odczuwać wpływ konkurencyi niemieckiej, zaabsorbowanej prawie wyłącznie pokryciem co raz bardziej wzmagających się potrzeb i wymogów przemysłu niemieckiego. Tutaj natomiast nie zauważono wcale, by zapotrzebowanie się wzmagało, raczej było przeciwnie; być może, że to tylko chwilowy symptom, wywołany głównie tegorocznym nieurodzajem, wskutek czego popyt za wyrobami gotowymi i za maszynami bardzo dotkliwie się obniżył.

Giełda berlińska nie zna wprawdzie tych liczących ujemnych czynników, które wpływają na dezorganizacyę giełdy wiedeńskiej, mimo tego jednak nie zdołał targ tamtejszy dotrzymać do końca roku tego ożywienia, jakie przez najdłuższy czas wszechwładnie panowało.

Usposobienie pozostało i nadal silne, wyjąwszy dla efektów austro-węgierskich, lecz ożywienie i rozmiar obrotów zesłaby, a kursa nie mogą się utrzymać przy stale zwykłym ruchu. Przedewszystkiem dotyczy to spostrzeżenie efektów bankowych, których minimalne dyferencye kursowe mają tendencyę raczej zniżkową, jak w udziałach disconto comandit i w akcyach banku niemieckiego.

Co do tego ostatniego sądzono powszechnie, że ostatni pobyt dyrektora Siemens w Wiedniu doprowadzi do ostatecznego porozumienia z gminą miasta Wiednia w sprawie objęcia pożyczki gazowej oraz uregulowania kwestyi tramwajowej, bez czego nabycie przeważnej części akcyj tramwajowych przez bank niemiecki staje się dlań tylko bardzo niewygodnym ciężarem. Oczekiwania spełzły na niczem, a dyrektor Siemens wyjechał z Wiednia i sprawa pozostała jak była, bank nie ma tramwaju a gmina pieniędzy.

Na targu kolejowym zrobiło bardzo ujemne wrażenie skreślenie notowania akcyj kolei centralnej Hamburg-Altona, które niedawno wprowadzono na tamtejszą giełdę po kursie 302 w oczekiwaniu dywidendy co najmniej 5%. Przerachowano się jednak mocno, gdyż dywidenda wyniesie wszystkiego 3%.

Targ lokalny pozostał jak zwykle bardzo silny po najwyższych notowaniach szczególnie dla akcyj przedsiębiorstw górniczych, z których notowały najsilniej Hibernia i Laura.

Walory lokalne korzystnie i nieco wyżej usposobione; z poznańskich notowano: 4% listy zast. 101'90, 3 $\frac{1}{2}$ % 99'90, tak samo 3 $\frac{1}{2}$ % obligacye prowincjonalne; 3% listy zastawne 91'80.

Giełda paryska zamknęła ubiegły tydzień w najlepszej dyspozycji pozostając pod wpływem wiadomości politycznych, w pierwszym rzędzie korzystnych dla targu francuskiego, mianowicie ratyfikacyi grecko-tureckiego pokoju i zupełnego stłumienia buntu na wyspach Filipińskich. Prócz tego oczekują tutejsze sfery giełdowe bliskiego sfinansowania kilku międzynarodowych pożyczek, w szczególności zaś nowej pożyczki chińskiej, którą mają emitować Paryż, Bruksela i Amsterdam.

Targ dla rent był bardzo silnie usposobiony, szczególnie dla 3% francuskiej 103'25, ex coupon 75 centymów za kwartał; dla hiszpańskiej 61'50 i złotej austriackiej 102'85; znacznie wyżej poszły także 3% priorytety kolei południowej.

Korzystne usposobienie panowało także w innych działach giełdowych, a na targu lokalnym zauważono szczególnie silną hausę w akcyach kasyna (domo gry) w Monaco oraz w akcyach kanału Sueskiego.

Targ dla min był bardzo ożywiony i kursa przeważnie wyższe, tak jak na giełdzie londyńskiej, popierającej najbardziej miny kategorii Deep Levels a w pierwszym rzędzie Randmines, które wyszły na 33 $\frac{1}{2}$ . Z pomiędzy rent notowały konsolle 112'93, wszystkie inne silnie usposobione, bardziej argentyńskie i hiszpańskie.

Dla kolei amerykańskich tendencya co raz przychylniejsza, Canada 84 $\frac{1}{2}$ . Milwaukee 98; bardzo dobrze usposobione także akcyje kolei angielskich z uwagi na bliskie szanse zakończenia kolosalnego strajku robotników maszynowych.

Giełda warszawska była dla walorów dywidendowych nieco lepiej a dla efektów lokalnych bardzo silnie usposobiona; znaczniejsze wrażenie wywarło osiągnięcie pari kursu przez 4 $\frac{1}{2}$ % listy zastawne. Notowano: Listy likwidacyjne 99'65, premie w r. 1864 Em. I. 296'50, Em. II. 257, szlacheckie 212. Listy zastawne 4 $\frac{1}{2}$ % 100, miasta Warszawy 98'60, 5% 101'60, wileńskie 4 $\frac{1}{2}$ % 97'60, 5% 100'80, 99'60.

## Rozmaitości.

**Z rynków pieniężnych.** Bank austro-węgierski nie przestaje zaopatrywać rynku wiedeńskiego w złoto w monetach i dewizach na złoto. W ostatnich dniach puścił w obieg złota za 8—9 mil. zł. Jak wiadomo, bank austro-węgierski działa w celu utrzymania waluty na należytych poziomach. W ślady banku poszła „Creditanstalt“, która również rzuciła na rynek sporą ilość wartości złotych. Na rynku pieniężnym berlińskim gotówka bardzo była w ostatnich dniach poszukiwana. W dniu 14-go b. m. pieniądze płatne na żądanie podrożały o cały procent, placono 4 $\frac{1}{2}$ %. Za pieniądze udzielone do końca miesiąca żądano i otrzymano 5%. Pieniądze te były potrzebne spekulantom dla zwrotu instytucji finansowej „Seehandlung“ zaciągniętych sun na cele ulymowe w listopadzie. Na tę operacyę potrzeba było w ogóle 10 mil. m. Gotówka na cele ulymowe w bież. m. osiąga obecnie 6 $\frac{1}{2}$ %. Pomimo tego, w Berlinie są przekonani, że niemiecki Bank państwa nie podniesie obecnie praktykowanej stopy dyskontowej, ponieważ zarząd tej instytucji finansowej przewiduje, że kryzys pieniężny minie z Nowym Rokiem. — Na rynek londyński wciąż napływa znaczna ilość srebra, co wywołuje dotkliwe wahania w cenie tego metalu. Telegramy z New-Yorku donoszą o nowej wysyłce srebra w ilości 1,126.000 uncyj w sztabach i 70.000 dolarów meksykańskich.

**Dywidendy.** Dywidenda „Oesterreichische Creditanstalt“ za r. 1897 szacowaną jest na 16 zł.,

od akcyj, t. j. 10%, co według obecnego kursu giełdowego tych akcyj stanowi 4.6%. Za r. 1896 dywidenda tej pierwszorzędnej instytucji finansowej wynosiła 18 zł. — Bank f. Süddeutschland w Darmstadtzie wydzieli dywidendę wysokości 4 $\frac{1}{4}$ —4 $\frac{1}{2}$ % za r. 1896.

**Upadłości.** Wiedeńskie stow. wierzycieli ogłosiło upadłości: Reginy Spielvogel, kupcowej w Rzeszowie. Franciszka Olszewskiego, kupca w Przemysłu i Izaaka Manna, kupca we Lwowie. Dalej sąd obwodowy w Tarnowie wdrożył postępowanie konkursowe o majątku Małki Ingeberowej, handlującej skórami w tem mieście, wreszcie sąd w Tarnopolu utworzył konkurs do majątku Józefa Mojżeszka Speisera, dzierżawcy dóbr w Terpilówce.

**Renta włoska w Wiedniu.** Przerwie kursa renty włoskiej znów okazały się na cenniku giełdy wiedeńskiej. Bank austro-węgierski nabył dla jednego ze swych klientów renty włoskiej za 120.000 lirów i postarał się o wprowadzenie jej ceny do wykazów giełdowych. Zanotowano kurs pierwszy 44.25 za 100 lirów. Na drugi dzień dokonane zostały inne kupna i kurs podniósł się do 44.75.

**Kampania cukrownicza 1897/8.** Ogłoszony został urzędowy wykaz produkcyi cukru w Austro-Węgrzech po d. 1-go b. m. Z wykazu tego widać, iż w ciągu ubiegłych 4-ch miesięcy bieżącej kampanii wyprodukowano 2,337.261 centn. metr. cukru surowego i 2,731.950 c. metr. rafinady, co razem przedstawia wartość 5,372.761 centn. m. surowego cukru. Zapasy przy początku wynosiły: 3,636.185 cent. m. surowego cukru i 3,845.885 c. m. rafinady. Co razem wyobraża wartość 7,909.391 c. m. surowego cukru. Na 1-go b. m. zapas pozostał następujący: 3,520.600 centn. metr. surowego cukru i 981.072 c. m. rafinady, co razem przedstawia wartość 4,610.680 c. m. surowego cukru. Stan zapasów w porównaniu z rokiem poprzednim wzmocnił się o 264.980 centn. m.

**Półw śledzi** na brzegach holenderskich był w tym roku znacznie mniejszy, niż przez cały szereg lat poprzednich, wynosił bowiem 326.465 tonn wobec 474.930 t. w r. z. i 456.080 w 1895 r. Nawet w najniejmyślnym w r. 1891 rezultat połowu wynosił 349.260 tonn.

**Upadłości w Niemczech w r. 1896.** Według wykazów statystycznego biura rządowego żądano ogłoszenia upadłości 8.021 wobec 8.343 w r. 1895, rozpoczęto postępowanie upadłościowe w 6190 (6.431) wypadkach, ukończono konkursów 6,342 (6362). Liczba wierzycieli wynosiła 260.107 (264.509) suma upadłości 205 milionów wobec 226.2 w 1895 r.; suma aktywów 51.6 mil. m. (54.7), suma strat 164.7 mil. m. (182.4); koszt postępowania upadłościowego 8 mil. m. (8.7), co stanowiło 10'64% masy do podziału między wierzycieli (w 1895 r. 10'21%, a razem z długami masy 28% (25%). Największe straty na bankructwach poniosła prowincya saska 18 mil. m. (13), następnie Saksonia 16.7 mil. m. (26.2), Berlin 14 mil. m. (12.9) i Hamburg 12 mil. m. (17). W liczbie 6.190 upadłych było handlujących 3.772, rolników i przemysłowców leśnych 399, a przemysłowców budowlanych 280.

**Wywóz jaj** z portu petersburskiego. W ciągu ostatnich lat dziewięciu jedną z największych pozycyji wywozu portu petersburskiego stanowiły jaja. Od r. 1893 wywóz ten zaczął się zwiększać, gdy bowiem w tym roku wynosił 36.608 sztuk w r. z. dosięgnął cyfry 145.400 sztuk. Głównymi spożywcami jaj tych są Niemcy i Anglia, następnie idą Holandia, Belgia i Dania.

Z Petersburga wywieziono podczas żeglugi 1895—1897 r. następujące ilości:

	1895	1896	1897
	s k r z y n i e		
do Londynu	16.678	20.240	34.802
Hallu	15.535	21.201	25.760
Litt	1.075	906	3.022
Rotterdamu	1.393	7.857	14.617
Amsterdamu	3.675	3.809	1.622
Lubeki	26.015	33.424	51.598
Szczecina	7.003	7.076	5.210
Hamburga	10	—	6.825
Kopenhagi	694	69	135
Antwerpii	200	—	1.807
razem skrzyń	72.278	98.582	145.400
	s z t u k		
	108,417.000	147,873.000	218.100.000
za rub.	2,168.340	2,957.460	4,362.000

Prócz tego wysłano jeszcze w żelaznych i blaszanych puszkach białek i żółtek 4.575 pud. w r. 1896 i 7.389 w r. 1897.

**Projekt skupu** kolei konnej, poruszany przez magistrat m. Warszawy, ma być zatwierdzony, jak donoszą z Petersburga, i magistrat zajął się już wyszukaniem odpowiednich środków. Między innymi projektowane jest oddanie przedsiębiorstwa w dzierżawę na warunkach korzystnych dla kaszy miejskiej.

**Falszywe 50-kopiejówki** okazały się w ostatnich dniach w Kijowie; są one zrobione z cynku tak dobrze, że dosyć trudno odróżnić je od prawdziwych.

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**